

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XI (2011)

Józef Hampel

Uwarunkowania rozwoju tradycji grunwaldzkiej w XIX i na początku XX wieku

Niniejszy szkic nie pretenduje do całościowego ujęcia zawartej w tytule tematyki. Sygnalizuje jedynie pewne zjawiska i procesy, które stanowiły ramy i nadawały nowe impulsy kształtowaniu się tradycji grunwaldzkiej do wybuchu I wojny światowej. Publikowany dorobek prowadzonych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku badań resortowych nad tematem „Grunwald i tradycja grunwaldzka w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX wieku”¹ zawiera wiele szczegółowych rozważań i ustaleń, ukazujących również konteksty narodzin i społecznego funkcjonowania tej tradycji oraz jej mitologizacji. Tradycji zawsze obecnej w polskiej historiografii i świadomości społecznej, czego przykładem może również być praca Dariusza Radziwiłłowicza wydana w 2003 r.² Moim zamysłem będzie wskazanie na dziewiętnastowieczne konteksty, które sprawiły, że chyba dokonywała się istotna zmiana w charakterze, jak również percepcji tej tradycji. Symbolicznym świadectwem tego może być w pewnym sensie finalne wydarzenie przed I wojną światową, za jakie uznać można krakowskie obchody, Zjazd grunwaldzki 15, 16 i 17 lipca w 1910 r. oraz odsłonięcie ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego Pomnika Grunwaldzkiego, dłuta Antoniego Wiwulskiego. Do wydarzenia tego, jak również historii obchodów grunwaldzkich, przyjdzie nam jeszcze nawiązać w dalszej części tekstu.

Upadek Rzeczypospolitej Obojga Narodów oznaczał równocześnie przerwanie tradycji publicznego upamiętniania grunwaldzkiego zwycięstwa, co potencjalnie groziło podważeniem istotnego elementu pamięci historycznej. Tradycja bowiem, to nie tylko pamięć o wydarzeniach z przeszłości, ale walka o umysły ludzkie, pamięć historyczną i jej podstawowe wartości. Stąd też w dużym stopniu odradzanie się tradycji grunwaldzkiej, również kształtowanie się mitu grunwaldzkiego, postrzegać trzeba w kontekście stanu „sprawy polskiej” i „litewskiej” w danym momencie historycznym oraz ważnych z tego punktu widzenia wydarzeń międzynarodowych, takich jak doba napoleońska, powstanie listopadowe, Wiosna Ludów, powstanie

¹ *Tradycja grunwaldzka*, pod red. J. Maternickiego, cz. 1–5, Warszawa 1990.

² D. Radziwiłłowicz, *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego 1910–1945*, Olsztyn 2003.

styczniowe, zjednoczenie Niemiec, kształtowanie się bloków polityczno-militarnych i nowego układu systemu międzynarodowego. Nie można też nie uwzględnić przebiegu i specyfiki polskiego i litewskiego procesu narodotwórczego, również w kontekście problemów narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej i narodzin ruchów nacjonalistycznych³.

Nie bez znaczenia był też rozwój myśli politycznej oraz pisarstwa historycznego i twórczość literackiej⁴ oraz stopień emancypacji ekonomicznej, kulturalnej i politycznej warstw plebejskich, a przede wszystkim warstwy chłopskiej i kształtowania jej pamięci historycznej. Nie można również pominąć procesu kształtowania się i działalności nowoczesnych partii i ruchów politycznych oraz ich założeń programowych, dla których poszukiwano społecznego zaplecza.

Zwiastuny nowych tendencji dostrzec możemy już wyraźnie w myśli politycznej i twórczości literackiej doby romantyzmu. Jeśli wierzyć Andrzejowi Walickiemu, że romantyzm był „samowiedzą narodu pozbawionego egzystencji państwowej”⁵, to samowiedza ta rodzić musiała refleksję również nad polityką poszczególnych zaborców wobec niego. W refleksji tej nie zabrakło odniesień do stosunków polsko-niemieckich (Joachim Lelewel) i polsko-krzyżackich (*Konrad Wallenrod* i *Grażyna* Adama Mickiewicza), a w innej płaszczyźnie idea człowieczeństwa Kazimierza Brodzińskiego oraz zagadnienie uczłowieczenia „ludu”. Mówi się też, że w okresie tym doszło do przełamania przez romantyków monopolu konserwatystów na tradycję przez nadanie ruchowi charakteru plebejsko-demokratycznego. Poszerzona została baza społeczna procesów narodotwórczych. Chociaż trafniejsze będzie określenie, że w tym ostatnim przypadku mówić można o stworzeniu takiej możliwości.

Nie jest nadużyciem pogląd o zarysowaniu się już wówczas podstawowego stereotypu XIX wieku, w tradycji grunwaldzkiej fundamentalnego: negatywnego obrazu Krzyżaka – Prusaka – Niemca. Stereotyp ten utrwał się równolegle z takimi zjawiskami, jak fascynacja niemieckim romantyzmem, powstanie dzieła *Myśli o filozofii dziejów z rozdziałem „O ludach słowiańskich”*, uważanego za jego prekursora Johanna G. Herdera, triumfalnymi bramami w Niemczech dla listopadowych powstańców. W tym też czasie miały miejsce takie ważne wydarzenia, jak poniżenie Prus po przegranych bitwach pod Jeną i Auerstädt, powstanie Księstwa Warszawskiego oraz decyzje Kongresu Wiedeńskiego. Na konteksty i złożoność niemiecko-polskich relacji w tym okresie zwracał uwagę Jerzy Skowronek⁶.

Ostateczne rozejście się jednak polskich i niemieckich liberałów dokonało się w wyniku wydarzeń Wiosny Ludów. Wymienić tu należy wydarzenia w Poznańskim, stanowisko w parlamencie frankfurckim, kiedy to zdaniem Lewisa Bernsteina Namiera „niemieckie owieczki profesorskie ukąszone zostały przez wściekłego

³ Por. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 145–148.

⁴ Zob. J. Hampel, *Grunwald i stosunki polsko-niemieckie w krakowskich i lwowskich publikacjach historycznych dla ludu 1848–1914 (zarys problematyki)*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, cz. 2, Warszawa 1990, s. 8–34.

⁵ A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977. Por. idem, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i jego znaczenie współczesne*, Warszawa 1991.

⁶ J. Skowronek, *Grunwald oraz problemy krzyżackie i niemieckie w polskiej myśli politycznej i kulturze epoki powstań narodowych*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, s. 29–50.

psa nacjonalizmu”, germanizacyjną politykę Prus po 1830 r. i za czasów Eduarda Flottwella. Tu zaczyna się też nowoczesny konflikt polsko-niemiecki z niemieckimi negatywnymi stereotypami Polaka.

Klęska powstania styczniowego, autonomia Galicji, zjednoczenie Niemiec to kolejne wydarzenia, które przyniosły istotne nowe impulsy dla rozwoju tradycji grunwaldzkiej. Dla mitologii grunwaldzkiej szczególnie duże znaczenie mieć będzie negatywna ocena polityki kanclerza Bismarcka⁷. Niekorzystnym dla tradycji grunwaldzkiej uwarunkowaniem był rozwój wydarzeń po upadku powstania styczniowego, w tym zwłaszcza charakter procesu narodotwórczego Litwinów doprowadził do rozejścia się dróg sojuszników spod Grunwaldu⁸.

Tradycja grunwaldzka stawać się natomiast zaczęła na przełomie wieków jednym z podstawowych instrumentów kształtowania pamięci historycznej wśród chłopów oraz poczucia ich międzyzaborowej jedności. Przyjąć można, że mit grunwaldzki obok racławickiego stawał się istotnym składnikiem pamięci historycznej warstwy chłopskiej. Jego rozwój, chociaż nie bez przeszkód, najsilniej postępował na terenie Galicji. Instytucje autonomiczne, do których zaliczymy polską szkołę z wszystkimi jej mankamentami, dwa uniwersytety, względnie wolną prasę, wydawnictwa, w tym także szeroko rozbudowane wydawnictwa dla ludu i prasa ludowa, szereg instytucji społeczno-oświatowych i kulturalnych, partie polityczne, sprawiły, że Galicję, a zwłaszcza Lwów i Kraków⁹, uznać można za ośrodki kształtowania i propagowania tradycji grunwaldzkiej – z jej mitologią, stereotypami oraz aktualnymi kontrowersjami i dylematami.

Znaczącą rolę w jej odrodzeniu odegrała twórczość Jana Matejki (*Bitwa pod Grunwaldem* 1878), literatura „ku pokrzepieniu serc” z *Krzyżakami* Henryka Sienkiewicza na czele, drukowanymi w latach 1897–1900 na łamach tygodnika ilustrowanego „Biesiada Literacka” i konserwatywnego warszawskiego „Słowa”. Popularyzacja problematyki krzyżacko-prusko-niemieckiej, prześladowań Polaków, docierała do coraz szerszych kręgów społecznych, kształtując antyniemieckie postawy. Przypomniano też na początku XX wieku, że po wkroczeniu do Krakowa w 1794 roku wojsk pruskich przerwane zostały tradycyjnie urządzane 15 lipca obchody grunwaldzkie. Marian Dubiecki napisał: „Prusacy wytwarzając zakaz obchodu rocznic Grunwaldu, przyznali się niejako do spadkobierstwa duchowego po Krzyżakach, spadkobierstwa polityki kłamstwa i zaborczości”¹⁰. Ostatecznym impulsem, który doprowadził do reaktywowania tradycji obchodów grunwaldzkich, była szeroko odnotowywana w polskiej prasie uroczystość w Malborku 5 czerwca 1902 roku oraz wygłoszone tam przemówienie Wilhelma II. Cesarz, określając zamek malborski jako symbol i źródło kultury krajów leżących na wschód od Wisły, stwierdził, według relacji zamieszczonej w czasopiśmie „Wieniec i Pszczółka”, że

⁷ Por. J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980 [3 wyd.] i L. Trzeciakowski, *Otto von Bismarck*, Ossolineum 2009.

⁸ Por. A. Kalakauskas, E. Aleksandravicius, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Warszawa 2003; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.

⁹ A. Trejderowa, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie (1410–1910)*, Kraków 1961.

¹⁰ M. Dubiecki, *Rocznice Grunwaldu. Obrazy i studia historyczne*, Kijów–Warszawa–Kraków, 1915, s. 51–52.

polska zuchwałość chce wystąpić przeciw niemczyźnie, zmuszony więc jestem wezwać mój naród, aby strzegł swych skarbów narodowych. I tutaj w tym zamku malborskim wypowiadam nadzieję, że wszyscy bracia zakonu będą zawsze gotowi, gdy ich zawezwę, aby bronili niemieckiego zwyczaju i obyczaju¹¹.

Wspomniany już Marian Dubiecki zauważył, że w przemówieniu tym Wilhelm II „stwierdza raz jeszcze, że u Prusaków spadkobierstwo ducha krzyżackiego jest faktem dziejowym, i że ów duch dotąd trwa, istnieje i tak jest groźnym w wieku XX dla ziem Dolnej Wisły, jak nim był przy końcu XIV wieku za dni świętej królowej”¹².

Wydarzenie to, łączone z nasilającymi się działaniami germanizacyjnymi, informacjami na łamach prasy, przede wszystkim ludowej, o cierpieniach polskiej ludności, poważnie przyczyniło się do upowszechnienia tej problematyki wśród mieszkańców wsi. W zamieszczanych przeglądach z wydarzeń na ziemiach polskich w poszczególnych zaborach już od lat osiemdziesiątych przeważała zaczęła problematyka polsko-pruska nad moskiewską. Inicjowane były również akcje pomocy dla rodaków. Ludowy „Przyjaciel Ludu” prowadził m.in. zbiórkę „Na chleb dla dzieci polskich męczonych przez Niemców”, (1901 – Wrzesień), publikował nazwiska ofiarodawców oraz wysokość datków. Zamieszczona w jednym tylko numerze lista zawiera 184 nazwiska, w tym 57 z jednej tylko wsi Gręboszowa – rodzinnej wsi Jakuba Bojki. Na zebraną kwotę, 479 koron i 50 halerzy złożyły się datki od kilku halerzy do kilku koron, ale i darowizny w postaci 1–2 jajek¹³.

Obchody w Galicji organizowane były przez powiatowe i lokalne komitety, nie bez utrudnień ze strony władz administracyjnych, starających się ograniczyć ich wydźwięk patriotyczny i akcenty polityczne odnoszące się do Austro-Węgier, ale także Niemiec. Starostwa wyrażały na nie zgodę pod warunkiem, że w treści wygłaszanych przemówień nie będzie „wycieczek politycznych”. W kilku przypadkach nie wyrażono zgody na przemarsze, ograniczając uroczystości do mszy św., ewentualnie historycznej pogadanki. W wielu jednak powiatach, szczególnie tam gdzie duże wpływy posiadało Stronnictwo Ludowe, obchody były bardzo liczne i uroczyste (Żywiec, Tarnowiec k/Jasła), a przemówienia nie zawsze prawomyślne. Bardzo polityczne były obchody w Bielsku, z wyraźnym autogonizmem polsko-niemieckim nie tylko w tle. Były one połączone z otwarciem Domu Polskiego, który to fakt w „Wieńcu-Pszczółce” nazwany został rzeczywistym „małym Grunwaldem”, „bośmy wtargnęli do fortecy hakatyizmu, którą jest Bielsko i zatknęli tu polski sztandar”. Bardzo ostre przemówienie o akcentach antyniemieckich wygłosił wówczas ksiądz Stanisław Stojąłowski.

Ówczesne nastroje ilustruje wiersz Jana Migdała z Rybarzowic pt. *Wezwanie na obchód grunwaldzki do Bielska*:

Przy tym grunwaldzkim obchodzie
Zgromadź się, polski narodie,

¹¹ *Uczta krzyżacka w Malborku*. „Wieńcu-Pszczółka” 1902, nr 24 z 15 VI, s. 372–373.

¹² M. Dubiecki, *Rocznice Grunwaldu*.

¹³ „Przyjaciel Ludu” 1902, nr 24 z 15 VI.

Aby poznał w Bielsku Niemiec,
 Że Polak nie cudzoziemiec¹⁴.

Masowy udział chłopów w uroczystościach patriotycznych i liczne uczestnictwo chłopskich delegacji w obchodach krakowskich i lwowskich służył podkreśleniu patriotyzmu ludu polskiego. Zasadnicze przesłanie tych obchodów z punktu widzenia chłopów i Stronnictwa Ludowego zdaje się oddawać tekst chłopskiego literata Wojciecha Zawady ogłoszony na łamach „Przyjaciela Ludu”, gdzie podkreślał, że mają one szczególne znaczenie, gdyż ukazują, „że pomimo tylu klęsk naród polski nie upada na duchu, ale potężnieje. [...] Jak biegu wody Wisły nikt nie zatrzyma, tak i ludu polskiego połączonego z inteligencją, która dobrze mu życzy, żadna siła zatrzymać nie zdoła w dążeniu do wolności, do odrodzenia”¹⁵. Świadczyć one miały również o dokonującej się w świadomości ludności wiejskiej przemianie, bronić ją przed oskarżeniami o brak patriotyzmu, podkreślać jej historyczny udział w obronie Polski, a aktualnie – o przebyciu drogi od „chłopa cesarskiego” do „chłopa Polaka”. Zdaje się to również dokumentować zapoczątkowana, głównie na wsi, przy znaczącym również zainteresowaniu lokalnego duchowieństwa, akcja stawiania krzyży grunwaldzkich w Galicji.

Przy okazji obchodów patriotycznych uzewnętrzniły się również kontrowersje między przedstawicielami głównych sił politycznych, nie tylko w Galicji, zapowiadające, najprościej mówiąc, ich późniejsze tzw. orientacje, ale również umocnienie programu niepodległościowego. Równocześnie sprawy grunwaldzkiej tradycji, czczenia takich a nie innych rocznic historycznych, stawało się coraz wyraźniej instrumentem bieżącej walki politycznej.

Obchody w roku 1902 jeszcze z jednego punktu widzenia okazały się istotne. Przyczyniły się do zdynamizowania ruchu wydawniczego podejmującego przedmiotową problematykę. Zdynamizowania, ale również zmiany charakteru opracowań, szczególnie kierowanych do ludu, zamiast dominujących wcześniej publikacji naiwno-moralizatorskich, szerzej pojawiać się zaczęły prace oparte na badaniach historycznych oraz popularnonaukowe pisane przez zawodowych historyków. Tendencję taką ilustruje wypowiedź Józefa Bałabana z 1905 r., na kartach *Dziejów Polski* dla nauczycieli szkół ludowych, uznając za najpilniejsze zadanie „Dać ludowi do rąk książkę, opowiadającą mu o dziejach jego własnego narodu na podstawie wyników najnowszych badań, a nie zabarwioną teoriami ani też formułkami walczących ze sobą stronnictw politycznych”¹⁶.

Między rokiem 1902 a 1910 dokonywało się pogłębianie, jeśli można użyć takiego określenia, pojmowania znaczenia grunwaldzkiej tradycji. Z pewnością u źródeł tego zjawiska legły nowe zdarzenia w relacjach polsko-niemieckich (1904 wóz Drzymały, 1908 ustawa o wywłaszczeniach), ale także międzynarodowa sytuacja i z pewnością przemiany w świadomości narodowej. Pojawia się mocniej eksponowany wątek traktowania zmagania polsko-krzyżackich, od Łokietka, przez Grunwald, wojnę trzynastoletnią, do współczesnego konfliktu polsko-niemieckiego, jako pasmo

¹⁴ S. Pastuszka, J.R. Szaflik, R. Turkowski, *Chłopi i ruch ludowy w obchodach grunwaldzkich przed 1944 r.*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, cz. V, s. 118.

¹⁵ W. Zawada, *Po obchodzie grunwaldzkim*, „Przyjaciel Ludu” 1902, nr 33 z 20 VII.

¹⁶ J. Hampel, *Grunwald i stosunki polsko-niemieckie*, s. 25.

walk narodowych. Grunwald ukazywany jest jako decydujące zwycięstwo dla przyszłych losów Polski i Słowiańszczyzny. O unii horodelskiej pisze się jako o związku narodów, a ślub Jadwigi z Jagiełłą ukazywany jest jako związek monarchów.

Józefa Rączkowskiego *Wóz Drzymały*¹⁷, wydany w 1908 r., zyskał dużą popularność szczególnie na scenach teatrów amatorskich na ziemiach polskich oraz wśród amerykańskiej Polonii. Został też zaprezentowany podczas uroczystości grunwaldzkich w Teatrze Ludowym w Krakowie. Świadczy o tym także fakt szybkiego wznowienia, bo już w 1910 r. Dodać należy, że nakład obu wydań wyniósł 3000 egzemplarzy, co na ówczesne warunki było wielkością znaczącą. Uznanie dla walorów tej sztuki przyczyniło się do powołania później autora na redaktora tygodnika „Piast” przez przywódców PSL „Piast”¹⁸.

W 1908 r. ułożona została przez Marię Konopnicką *Rota*, do której muzykę skomponował Feliks Nowowiejski. Utwór po raz pierwszy publicznie wykonany został 15 lipca 1910 r. w Krakowie podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego¹⁹. Znaczenie i charakter tej pieśni, wnoszącej nowy, ważki składnik do narodowej tradycji, trafnie określił Stanisław Pigoń, zabierając głos w dyskusji toczony na jej temat, a zapoczątkowanej przez Ludwika de Pugeta w 1918 r. i wznowionej przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego w 1921 r. Stanisław Pigoń pisał na łamach „Kuriera Poznańskiego” w 1931 r.:

Hymny narodowe wcześniejsze, zostawione nam przez przeszłość, były albo modlitwą, albo uwielbieniem szabli, albo jękiem cierpienia. Ten pierwszy jest ślubowaniem na wierność zagonowi ojczystemu, pracy na nim i straży nad jego całością, nienaruszalnością. *Rota* – to pieśń kmiecia, gospodarska; obwarowuje się w niej przysięgą trwanie, niezłomne i nieustępliwe bytowanie na ziemi, na której z woli bożej bytujemy od wieków [...]. Z chwilą gdy masyw narodu, odpowiedzialny za wielkość i trwałość państwa, zmienił się u nas na stałe, gdy objął sobą lud wiejski, [...] pokolenia niepodległe znajdują w niej prosty wyraz dla najwyższej swej, elementarnej woli zbiorowej; jesteśmy na ziemi praojców i wytrwamy na niej – „do krwi ostatniej kropli z żył”²⁰.

W odróżnieniu od obchodów w roku 1902 uroczystość 500-lecia bitwy grunwaldzkiej w Krakowie odbywała się w nowej sytuacji międzynarodowej i miała charakter obchodów centralnych. Przygotowaniami kierował Krajowy Komitet Grunwaldzki. Jego prezydium stanowili Ernest Bandrowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności i poseł Sejmu Krajowego, bp Władysław Bandurski, wówczas sufragan Archidiecezji Lwowskiej, Ignacy Daszyński, przywódca socjalistów, prezydent Krakowa Juliusz Leo i Jakub Bojko, przedstawiciel i jeden z przywódców Polskiego Stronnictwa Ludowego. Krajowy

¹⁷ J. Rączkowski, *Wóz Drzymały. Obraz sceniczny z dziejów 1907 r.* wyd. 1, Kraków 1908; wyd. 2, Kraków 1910.

¹⁸ J. Rączkowski, *Wśród polityków i artystów. Ze wspomnień redaktora*, oprac. W. Staniewicz, M. Wronkowska, Warszawa 1969, s. 236.

¹⁹ Zob. S. Pigoń, *Nie rzucim ziemi...*, [w:] *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, wybór i oprac. T. Jodełka-Burzecki, Warszawa 1974, s. 289–297.

²⁰ *Ibidem*, s. 296–297.

Komitet Grunwaldzki w swej odezwie z 30 czerwca 1910 r. wzywał do udziału w obchodach:

udziału w tym wielkim święcie narodowym wszystkich synów Ojczyzny, przedstawicieli wszystkich stanów i wszystkich bez wyjątku sfer społecznych. Niech cały naród w dniu 15 lipca zgłosi się u prochów zwycięzcy spod Grunwaldu, niech tutaj odżyje pamięć dawnej świetności Jagiellońskiej epoki i rzuci jasny promień nadziei na przyszłość narodu naszego, cierpienie i jego wysiłki²¹.

Wincenty Witos, uczestnik obchodów krakowskich, zapisał w swych wspomnieniach:

Rok 1910 wstrząsnął bardzo silnie społeczeństwem polskim bez względu na zabory, stany i przekonania polityczne. Powód do tego dała pięćsetna rocznica zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem, bardzo uroczyste obchodzona. Że wielki ten wstrząs nie ominął także wsi polskiej, świadczyły o tym nie tylko niezwykle liczne i uroczyste obchody, ale kamienne pomniki, niemal w każdej wsi własnym jej kosztem zbudowane. [...] Deptany butem najeźdźców i rozdarty naród polski łączył się w jednym zgodnym chórze, a podnosząc głowę dumnie przypominał im, że mógł i umiał być wielkim i że jeszcze nim będzie [...]. Te olbrzymie, nigdy zapewne dotąd w Krakowie niewidziane tłumy, składały się ze wszystkich klas ludności. [...] chłopci polscy przybyli do Krakowa masowo, nawet z najdalszych okolic dawnej Polski, nie wyłączając Litwy, Podola, Wołynia, Ukrainy. Oczywiście, że ściągnęła ich i opiekowała się nimi patriotyczna inteligencja tych ziem²².

Uroczystości trwające trzy dni, 15, 16, i 17 lipca, a wcześniej i przygotowania do nich szeroko relacjonowała prasa wszystkich ugrupowań politycznych. Aleksander Świętochowski w pozytywistycznej „Prawdzie”, pisząc o szczególnie groźnym ze strony Niemiec zagrożeniu dla Polaków i narodów słowiańskich, stwierdzał, że „ważne właśnie rozdzieliły dawnych sojuszników spod Grunwaldu, [...] że piękniej i rozumniej Grunwald uczcić niepodobna, jak rzucając od nas mosty ku zgodzie na Litwę i Ruś”²³. Przesłania w tych publikacjach zawarte, docierające do różnych środowisk, miały wpływ na świadomość społeczną i kształtowały pamięć historyczną.

Oddziaływanie to pogłębiały także organizowane w roku 1910 i 1911 lokalne obchody grunwaldzkie, w skromnych rozmiarach w zaborze pruskim i rosyjskim, z dużym rozmachem natomiast w Galicji, szczególnie Zachodniej. Tylko w okresie od czerwca do października 1910 r. na łamach „Wieńca-Pszczółki”, „Gazety Powszechnej”, „Gazety Ludowej” i „Przyjaciela Ludu” relacjonowano uroczystości z ponad 74 miejscowości. Odbływały się pochody z banderiami konnymi

²¹ Cyt. za: S.J. Pastuszka, J.R. Szaflik, R. Turkowski, *Chłopi i ruch ludowy*, s. 120.

²² W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 1, *Dzieła wybrane*, t. 1, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, Warszawa 1998, s. 237.

²³ Por. A. Kołodziejczyk, *Obraz zwycięstwa grunwaldzkiego w prasie konserwatystów Królestwa Polskiego*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, cz. V, s. 94–113; idem, *Tradycje walki z naporem krzyżacko-pruskim i zwycięstwo grunwaldzkie na łamach warszawskiej „Prawdy”*, [w:] ibidem, cz. I, s. 119–149; W. Wic, *Stosunek Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska do obchodów grunwaldzkich*, [w:] ibidem, s. 119–149.

(w 44 miejscowościach) do miejsc uroczystości, poświęcono 25 pomników grunwaldzkich, 8 krzyży grunwaldzkich, 4 tablice pamiątkowe i 2 kopce, zorganizowano 43 przedstawienia teatralne. Najczęściej wystawiane były: *Wóz Drzymały* Józefa Rączkowskiego, *Rycerze Jadwigi* Jadwigi Strokowej, *Kościuszko pod Racławicami* Władysława Ludwika Anczyca²⁴.

Znaczenie obchodów narodowych, jako jednego z podstawowych czynników kształtowania świadomości politycznej i narodowej warstw plebejskich, w tym obchodów grunwaldzkich, trudno przecenić. Rolę tę dostrzegał i potwierdzał również swoją publicystyką Jakub Bojko. Wspominając obchody w Gręboszowie w 1911 r., z udziałem chłopów z Królestwa (zza Wisły), zanotował²⁵

Oni nic podobnego nie widzieli i nie słyszeli, toć wielu z nich miało łzy radości w oczach. Mówili: „Mój Boże, gdyby u nas ktoś coś podobnego urządził, to by zaraz zjechało wojsko, kozacy i połowę zabrano do kozy, a może i na Sybir, a tu nie uświadczy ani żandar-mów, ani nijakich policjantów”²⁵.

Obchody 1910 r. zaowocowały nadto licznymi wydawnictwami pamiątkowymi oraz publikacjami popularnohistorycznymi pióra takich autorów, jak Ludwik Glatman, Wiktor Czermak, Aleksander Czołowski czy Czesław Pieniążek. *Bibliografia wydawnictw pamiątkowych* z obchodów 1910 r. zawiera 47 pozycji, gdy w przypadku uroczystości z roku 1902 jedynie pięć²⁶. Legły też u źródeł ugruntowywania się tradycji i mitologii grunwaldzkiej w środowiskach młodzieży niepodległościowej, w Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, w rodzącym się polskim skautingu, by następnie przenikać do członków polskich organizacji zbrojnych w czasie I wojny światowej. Tradycja grunwaldzka obecna była także po niemieckiej stronie, która w 1914 r. widzieć chciała Tannenberg jako rewanż za Grunwald.

Conditioning of the development of the Grunwald tradition in the 19th and at the beginning of the 20th century

Abstract

On the cusp of the 19th and 20th centuries the Grunwald tradition was becoming one of the basic instruments of forming the historical awareness, especially among the plebeians, and the feeling of unity in the period between the annexations. A number of factors that led to the revival of the Grunwald tradition which had been disrupted by the partitions appeared in the 19th century. These factors also influenced the change of the character of the Grunwald tradition, its social perception and mythologization. The process should be associated with the current state of the “Polish affair” and “Lithuanina affair”, the course of the nation-building processes and the international events. The development of historical writing, political thought and literary works of Romanticism, the programmes of the Spring of Nations, cultural and national emancipation as well as the autonomic freedoms of Galicia also had an

²⁴ S.J. Pastuszka, J.R. Szaflik, R. Turkowski, *Chłopi i ruch ludowy*, s. 140–145.

²⁵ Cyt. za: B. Kasperek, *Rola publicystyki Jakuba Bojki*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1985, nr 25, s. 105–106; por. J. Bojko, *Ze wspomnień*, do druku przygotował, przedmową i przypisami opatrzył K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.

²⁶ F. Sawicka, J. Rupińska, *Bibliografia polskich wydawnictw pamiątkowych 1801–1914*, Wrocław 1973.

impact on the revival. The germinational policy of the Prussian and German authorities was a significant impulse to develop a stereotype of a German resembling a Teutonic Order Knight. The Grunwald celebrations organised in 1902 and 1910 in Galicia, by their course, mass participation and ideological content revealed the extent of the changes that had taken place in the historical awareness of the Polish society in the 19th century. They also showed the role of the Grunwald tradition in the process of nationalisation of the plebeians, especially the peasants. It were the last celebrations, combined with the unveiling of the Grunwald Monument in Cracow, lasting three days and having a central character, with the participation of delegations from other partitions that reverberated not only in the Polish society.